

SKĄD SIĘ WZIĘŁY GRYFY W SZCZECINIE?

Spacerując po Szczecinie, nieraz można się natknąć na wizerunek GRYFA – mitycznego stwora o ciele lwa, głowie orła, z wielkimi pazurami i skrzydłami. Nic dziwnego – czerwony gryf o złotym dziobie i szponach jest obecnie herbem województwa zachodniopomorskiego.

Na Pomorzu postać tego legendarnego zwierzęcia pojawiła się jakoś w XII wieku, od niego też wzięła nazwę dynastii władców tych ziem – GRYFITÓW, którzy przyjęli gryfa jako swoje godło. Stworzenia te pojawiały się również na monetach, w znakach pieczętnych, czy na chorągwiach rycerstwa pomorskiego. Z gryfem wiążą się również różne zachodniopomorskie legendy, dziś opiszę legendę o powstaniu Szczecina.

Dawno, dawno temu, na Olimpie, żyła sobie miłująca spokój, piękno natury oraz żeglarskie przygody bogini Sedina. Miała ona jednak dość życia wśród wiecznie skłóconych, zawistnych bogów, dlatego pewnego dnia postanowiła opuścić swój dom, wyruszając na wielką wyprawę w nieznane. Jako miłośniczka żeglarstwa, w podróż wybrała się na okręcie, biorąc ze sobą Hermesa za przewodnika i kompana oraz Gryfa – swojego wiernego przyjaciela i obrońcę.

Długo podróżowali po morzach i oceanach, docierając do różnych nieznanych krain. Ich życie obfitowało w przygody. Pewnego dnia wiatry zaprowadziły dzielną załogę aż na wody Bałtyku, a następnie prądy poprowadziły łódź wprost na dość rozległą rzekę – dzisiejszą Odrę. Gdy płynęli po Odrze, bogini podziwiała dziki krajobraz – gęstą puszcę, w której żyły leśne zwierzęta – jelenie, tury, sarny czy zające. Zachwyciła się miejscem, gdzie w powietrzu unosił się świergot rozmaitych ptaków, a wody obfitowały w ryby.

„To tutaj muszę zamieszkać” – postanowiła Sedina. Na szczycie okolicznego wzgórza posadziła nasiono dębu, Hermes dorzucił od siebie pióro, które miało przynieść tym ziemiom powodzenie w handlu, a Gryf zakopał swój szpon, jako symbol odwagi. Sadzonka podlana została wodą z oceanu (rozbudzać miała miłość do morza, przygód i podróży). W niedługim czasie z żółędzia wyrósł masywny dąb o rozłożystych konarach.

Wkrótce w okolicy wzgórza zawitali rybacy, którzy wyruszyli na rzekę w poszukiwaniu miejsc, które zapewniłyby im żywność. Obfite połowy skłoniły ich do sprowadzenia tu swoich rodzin i założenia osady. Na okolicie działała boska moc dębu – dzieci, a później kolejne pokolenia osadników rodziły się jako osoby odważne i żądne przygód. Większość z nich posiadała również smykałkę do żeglarstwa lub handlu.

Po wielu latach osada zamieniła się w potężne miasto, pełne szczęścia i dobrobytu. Niektórym osobom udało się nawet ujrzeć Gryfa pilnującego bezpieczeństwa mieszkających w nim ludzi, inni twierdzili, że widzieli żeglującą po Odrze Sedinę. W dowód wdzięczności mieszkańcy postawili rzeźbę przedstawiającą boginię, która niestety zniknęła podczas Drugiej Wojny Światowej.

Jak się zwie to miasto dzielnych i mądrych, żądnych przygód mieszkańców?

Oczywiście jest to Szczecin!

(W dzisiejszych czasach na miejscu dawnej rzeźby Sediny znajduje się pomnik z kotwicą, który można oglądać na Placu Tobruckim)

Posted by [Izabella.N](#)